



marzec 2008
kwiecień 2008
nr 3-4 (94-95), rok X,
ISSN 1508-5082

**Budżet województwa
uchwalony**

– z obrad Sejmiku
s. 3

**Podkarpackie
z dobrym budżetem**

– rozmowa
z marszałkiem
Zygmuntem Cholewińskim
s. 4

Ferien Messe Graz 2008

– targi turystyczne
w Grazu
s. 8

**Świętowanie
Wielkanocy**

– o ludowych zwyczajach
s. 12

**Prawdziwe oblicze
studentów Rzeszowa**

– próby manifestacji
młodzieżowych
w Rzeszowie
w marcu 1968 roku
s. 16

**Rzecznik praw Kościoła
i narodu**

– rzecz o arcybiskupie
Ignacym Tokarczuku
s. 18

Psia gala

– I Międzynarodowa
Wystawa Psów Rasowych
w Rzeszowie

PODKARPACKI
RZECZNIK
SAMORZĄDOWY



Ksiądz infułat Józef Sondej został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Order przyznał prezydent RP Lech Kaczyński w uznaniu wybitnych zasług dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, działalności na rzecz przemian demokratycznych oraz kształtowania moralnej i patriotycznej postawy młodzieży. Ksiądz Józef Sondej odebrał odznaczenie 1 marca, dokładnie w dniu swoich 94. urodzin.

Honory dla niezłomnego kapłana

Uroczystość wręczenia Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski ks. infułatowi Józefowi Sondejowi, zorganizowana przez marszałka województwa podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego, odbyła się w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Uroczystego wręczenia odznaczenia dokonał doradca Prezydenta RP, Paweł Wypych.

Odbierając odznaczenie wzruszony ksiądz infułat mówił: – *Jestem zaszczycony, ale i zaskoczony tym wysokim odznaczeniem. Przez wszystkie lata pracy kapłańskiej robiłem tylko to, co do mnie należało. Księży takich jak ja jest wielu. Pracowałem tak, jak każdy ksiądz powinien pracować: w duchu umiłowania Boga i wiary, ale i ukochaniu Ojczyzny. To wszystko wyniosłem z domu rodzinnego i szkoły. Przez wszystkie lata pracy kapłańskiej starałem się to przekazywać wiernym.*

Ksiądz Józef Sondej święcenia kapłańskie przyjął w 1939 roku. W 1941 roku wstąpił do Armii Krajowej, służbę pełnił jako kapelan placówki Frysztak. Przebywał wśród oddziałów AK, udzielając żołnierzom duszpasterskiej posługi i zachęcając do wytrwania w walce z okupantem. Wspierał również ludność cywilną, odprawiając msze święte w domach wiejskich i piwnicach. Po wojnie, w 1946 r., został przeniesiony do Strzyżowa, gdzie jako katecheta opiekował się młodzieżą, która działała w konspiracyjnej organizacji Demokratyczna Armia Krajowa. Z chwilą wykrycia działalności DAK przez UB, został przeniesiony do Rzeszowa, potem do Jarosławia. Przez cały czas był inwigilowany i szykanowany przez władze PRL.

W 1955 r. ksiądz Sondej objął probostwo parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie, które nieprzerwanie trwało przez 39 lat.



Ksiądz infułat Józef Sondej.

Ksiądz położył szczególny nacisk na prace duszpasterską z młodzieżą akademicką. Powołał Duszpasterstwo Akademickie, które istnieje do dziś, zorganizował Studium Katolickiej Nauki Społecznej Kościoła. Pomimo sprzeciwu ówczesnych władz, z odwagą inspirował budowę nowych kościołów. W tym czasie ksiądz Sondej doznał bardzo ciężkich szykan ze strony władz. Przesłuchania prokuratorskie, rozprawy sądowe i grzywny nie zламаły księdza.

Podczas strajków ustrzycko-rzeszowskich, na przełomie lat 1980 i 1981, ksiądz Sondej w zajętych przez strajkujących domu kolejarza odprawiał msze święte i głosił płomienne homilie. W czasie stanu wojennego ukrywał w kościele działaczy „Solidarności”, udzielał wsparcia duchowego i finansowego rodzinom osób internowanych.

Władze kościelne przyznały księdzu Sondejowi tytuły Honorowego Kapelana Papieskiego, Pralata Papieskiego oraz Protonotariusza Apostolskiego (infułata). Kapłan otrzymał także honorowe obywatelstwo Rzeszowa i Frysztaka, odznaczony został Medalem Biskupa Tokarczuka Zasłużonemu Budowniczem Kościołów Diecezji Przemyskiej, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem 60 lat Polskiego Państwa Podziemnego oraz Złotą Honorową Odznaką Związku Inwalidów Wojennych RP.

Ksiądz infułat Józef Sondej jest wciąż aktywnym kapelanem, głoszącym w czasie uroczystości patriotycznych homilie, które kształtują postawę moralną i patriotyczną młodzieży. Swym życiem na trwałe wpisał się w szereg duchownych zasłużonych dla polskiego Narodu i Kościoła.

Aleksandra Gorzelak-Nieduży



Odznaczenie ks. infułatowi Józefowi Sondejowi wręczył doradca prezydenta RP Paweł Wypych.

Spis treści:

Obradował Sejmik	3
Podkarpackie z dobrym budżetem	4
Dochody i wydatki województwa	5
Żułowcy przed sezonem	7
BorgWarner w Parku	7
O oświacie	7
Kontrakt wojewódzki podpisany	7
Polak – Austriak dwa bratanki, czyli Ferien Messe Graz 2008	8
Podkarpackie nad Dunajem	8
Turki, turki idą!	8
Świętowanie Wielkanocy	12
Wielkanocne przysmaki podkarpackiego	14
Rzeszowscy studenci w marcu 1968 roku	16
Rzecznik praw Kościoła i narodu	18
Promocja „Leksykonu Podkarpackich Smaków”	20
Atlas polskiego podziemia	20
Psia gala	21



Okładka: wielkanocne turki
Fot. Rafał Baranowski

Z okazji świąt Wielkiejnocy
życzenia
zdrowia, spokoju i wszelkiej pomyślności,
aby ten szczególny czas Wielkanocy
napęłniał prawdziwą radością,
ubogacał wzajemną życzliwością i rodzinną miłością,
a także życzenia
wielu Łask Bożych
płynących ze Zmartwychwstania Pańskiego
wszystkim mieszkańcom Podkarpacia

składają

Andrzej Matusiewicz,
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Podkarpackiego

Zygmunt Cholewiński,
Marszałek
Województwa Podkarpackiego



fol. Janusz Górnicki

„PODKARPACKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY”

– pismo samorządu województwa podkarpackiego

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, ul. Grunwaldzka 15,
35-959 Rzeszów. **Redaktor naczelny:** Rafał Baranowski. Redaguje zespół. **Druk:** MITEL s.c.

UCHWAŁA NR XIX/308/08 SEJMIKU WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO Z DNIA 25 LUTEGO 2008 ROKU W SPRAWIE STANOWISKA DOTYCZĄCEGO NIEZAKWALIFIKOWANIA NA LISTĘ PROJEKTÓW KLUCZOWYCH PROGRAMU OPERACYJNEGO INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO, STRATEGICZNYCH DLA WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO PROJEKTÓW Z ZAKRESU OCHRONY PRZECIWPOWODZIOWEJ

W wyniku weryfikacji listy projektów indywidualnych do Programu Infrastruktura i Środowisko, dokonanej przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego w ostatnich dniach stycznia 2008 r., usunięto z niej między innymi 3 niżej wymienione projekty z zakresu ochrony przeciwpowodziowej:

I. „Budowa, modernizacja i poprawa stanu technicznego urządzeń przeciwpowodziowych na obszarze chronionym 1 pow. Mielec, woj. podkarpackie, w tym elementy projektu: Zgórsko I, Nowy Breń I (etap I), Nowy Breń I (etap II), Stary Breń III, Zgórsko II”;

II. „Poprawa stanu technicznego urządzeń przeciwpowodziowych na obszarach 3 i 4 pow. Mielec, woj. podkarpackie, w tym elementy projektu: Wisła - Wola Zdakowska - Przykop (zadanie 2), Stary Breń II (etap 2), Stary Breń II (etap I), Wisłoka I i III, Wisłoka II”;

III. „Modernizacja i poprawa stanu technicznego urządzeń przeciwpowodziowych na obszarach 5 i 6 pow. Tarnobrzeg, woj. podkarpackie, w tym elementy projektu: Babulówka, Trześniówka II i Trześniówka”.

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego jako przyczynę swej decyzji wskazało „niewystarczający stopień przygotowania projektów do realizacji”.

Stwierdzenie to nie jest zgodne ze stanem faktycznym.

Wszystkie z wymienionych projektów posiadają 100% dokumentacji projektowej. Projekt nr I posiada nawet komplet pozwoleń na budowę. Podobnie przedstawia się sytuacja z projektami II i III, gdzie ostatnie z pozwoleń na budowę zostaną uzyskane jeszcze w 2008 r.

Negatywna weryfikacja list projektów indywidualnych i niezakwalifikowanie projektów z zakresu ochrony przeciwpowodziowej, zakwalifikowanych na listę projektów kluczowych, jest dla społeczności województwa podkarpackiego niezmiernie krzywdzące. Został całkowicie zignorowany problem zabezpieczenia życia blisko 18 000 osób oraz ich mienia na obszarach chronionych o powierzchni blisko 25 000 ha. Naruszone zostały przy tym postanowienia ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. - Prawo wodne, która w art. 11 ust. 1 pkt. 4 określa, iż prawa właścicielskie w stosunku do wód publicznych stanowiących własność Skarbu Państwa, wykonuje marszałek województwa, jako zadanie z zakresu administracji rządowej wykonywane przez samorząd województwa, w związku z art. 72 ust. 1 stanowiącym, iż urządzenia melioracji wodnych podstawowych (w tym wały przeciwpowodziowe) stanowią własność

Skarbu Państwa i są wykonywane na jego koszt. Jak wynika z wyżej cytowanych przepisów, to na administracji rządowej spoczywa obowiązek zabezpieczania środków finansowych z budżetu państwa lub z funduszy europejskich, zwłaszcza w sytuacji, gdy Samorząd Województwa wywiązał się z ciążących na nim obowiązków związanych z przygotowaniem dokumentacji i terenów pod inwestycje.

Strategia Rozwoju Województwa Podkarpackiego na lata 2007–2020 szczególnie duży nacisk położyła na konieczność modernizacji istniejących i potrzebę budowy nowych urządzeń przeciwpowodziowych. Zasadniczym powodem był katastrofalny stan większości istniejących wałów przeciwpowodziowych i brak zbiorników retencyjnych z odpowiednio dużą rezerwą powodziową, mogących przejąć nadmiar wód. Niestety, z listy projektów indywidualnych Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007–2013 został usunięty także kolejny projekt z tej dziedziny: budowa zbiornika wodnego Kąty-Myscowa (Krempna) na Wisłoce, którego realizacja mogłaby ochronić tereny zamieszkałe i zagospodarowane tereny zalewowe wzdłuż rzeki Wisłoki, od gminy Krempna do Mielca.

Wobec powyższego Sejmik Województwa Podkarpackiego oświadcza, że:

– Z powodu niezabezpieczenia środków finansowych Samorząd Województwa Podkarpackiego nie jest w stanie realizować nałożonych na niego zadań wynikających z ustaw;

– W budżecie województwa podkarpackiego nie ma zabezpieczonych środków finansowych umożliwiających kontynuację prac związanych z zabezpieczeniem przed powodzią;

– Nakłady poniesione na dokumentację techniczną nie przyniosą żadnych efektów rzeczowych;

– W związku z usunięciem z listy projektów indywidualnych projektu „Budowa zbiornika wodnego Kąty-Myscowa (Krempna) na Wisłoce”, konieczne jest pilne zapewnienie przez administrację rządową środków finansowych na kontynuację przygotowania kompletnej dokumentacji technicznej i terenu pod inwestycje.

W przypadku wystąpienia zjawisk powodziowych i przerwania niesprawnych obwałowań odpowiedzialność za powstałe szkody w całości ponosić będzie administracja rządowa.

Obradował Sejmik

Uchwalenie budżetu województwa podkarpackiego na rok 2008 było najistotniejszym punktem obrad XVIII sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Za przyjęciem budżetu głosowało 18 radnych, 14 było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu.

Sesja, podczas której przyjęty został budżet województwa, odbyła się 28 stycznia. Nim jednak radni rozpoczęli dyskusję nad projektem budżetu, uzupełniony został skład Sejmiku. Ślubowanie złożył Andrzej Reguła, który zastąpił posła obecnej kadencji Sejmu RP – Leszka Deptułę. Radni uchwalili także plan pracy Sejmiku na rok 2008, zatwierdzili plany pracy komisji stałych Sejmiku oraz plan kontroli Komisji Rewizyjnej.

W trakcie obrad radni podjęli także uchwały w sprawie zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na obszarze województwa podkarpackiego oraz w sprawie zawarcia porozumienia pomiędzy województwem podkarpackim a jednostkami samorządu terytorialnego, dotyczącego wspólnego przygotowania i realizacji Projektu Systemu Elektronicznej Komu-

nikacji dla Administracji Publicznej (SEKAP) w województwie podkarpackim. Ponadto wyrazili zgodę na udzielenie przez zarząd województwa podkarpackiego poręczeń dla Wojewódzkiego Szpitala w Przemyślu (na zaciągnięcie kredytu długoterminowego z przeznaczeniem na spłatę zobowiązań wymagalnych i działalność inwestycyjną) oraz dla Wojewódzkiego Szpitala nr 2 w Rzeszowie (na zaciągnięcie kredytu długoterminowego z przeznaczeniem na spłatę zobowiązań wymagalnych) oraz udzielili pomocy finansowej powiatowi sanockiemu (celem dofinansowania bieżącej działalności statutowej Muzeum Historycznego w Sanoku). Radni zadecydowali również o odwołaniu Piotra Komornickiego ze składu Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, w której zasiadał jako przedstawiciel organizacji ekologicznych. Na jego miejsce powoła-

ny został Ryszard Konarski. Podczas sesji przedstawione zostało sprawozdanie z działalności w roku 2007 i zaprezentowany program na rok 2008 Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej, zaprezentowano informację na temat stanu środowiska w województwie podkarpackim w 2006 roku oraz informację na temat projektu „Euroboiska 2012”.

XIX sesja Sejmiku Województwa Podkarpackiego odbyła się w poniedziałek, 25 lutego. Istotnym punktem porządku obrad była debata dotycząca aktualnej sytuacji organizacyjnej i finansowej Wojewódzkiego Szpitala Podkarpackiego im. Jana Pawła II w Krośnie i Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu, w której udział wzięli dyrektorzy tych placówek. Obecny był również dyrektor rzeszowskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia Robert Bugaj, który przedstawił sytuację rozdziału środków finansowych w poszczególnych oddziałach NFZ.

Poza sprawami związanymi ze służbą zdrowia radni debatowali między innymi nad projektem pod nazwą „Wzmocnienie instytucjonalnego systemu wdrażania Regionalnej Strategii Innowacji w latach 2007–2013 w województwie podkarpackim”, stanowiskiem dotyczącym nie zakwalifikowania na listę projektów kluczowych Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, strategicznych dla województwa podkarpackiego projektów z zakresu ochrony przeciwpowodziowej (stanowisko Sejmiku publikujemy na str. 2) oraz stanowiskiem dotyczącym polityki koalicji rządzącej PO–PSL.

Radni dokonali także wyboru przedstawicieli Sejmiku do komisji konkursowej w celu wyłonienia kandydata na stanowisko Podkarpackiego Kuratora Oświaty w Rzeszowie, do składu której zgłoszeni zostali radni Danuta Stępień i Bogdan Romaniuk. W trakcie obrad podjęte zostały także uchwały: w sprawie udzielenia pomocy finansowej jednostkom samorządu terytorialnego na dofinansowanie zadań z zakresu kultury i sztuki realizowanych w 2008 r., w sprawie przystąpienia województwa podkarpackiego do programu „Boisko w mojej gminie - Orlik 2012” oraz w sprawie uchwalenia „Wojewódzkiego programu na rzecz wyrównywania szans osób niepełnosprawnych i przeciwdziałania ich wykluczeniu społecznemu na lata 2008–2020”. Ponadto zarząd województwa podkarpackiego przedstawił zaplanowane na rok 2008 działania z zakresu turystyki.

Oprac. RB



Za przyjęciem budżetu województwa podkarpackiego na rok 2008 głosowało 18 radnych Sejmiku.

– rozmowa –

Z Zygmuntem
Cholewińskim,
marszałkiem
województwa
podkarpackiego,
rozmawia
Rafał
Baranowski

Podkarpackie z dobrym budżetem



Fot. Rafał Baranowski

– Radni sejmiku przyjęli budżet województwa podkarpackiego na rok 2008. To pierwszy budżet opracowany w całości przez obecny zarząd województwa. Czy udało się w nim pogodzić potrzeby i oczekiwania mieszkańców naszego regionu z możliwościami finansowymi samorządu?

– Podczas prac nad tegorocznym budżetem województwa staraliśmy się, by w jak największym stopniu zaspokajał on potrzeby mieszkańców wszystkich części Podkarpacia. Już przyjęty budżet pokazuje, że udało się nam tego dokonać. Zabezpieczyliśmy środki finansowe na wiele ważnych inwestycji.

– Czy jest Pan w pełni usatysfakcjonowany z kształtu budżetu województwa na rok 2008?

– Niestety, odczuwam pewien niedosyt. Dochody województwa nie pozwalają na natychmiastowe spełnienie wszystkich oczekiwań. Jestem jednak głęboko przekonany, że prowadzona przez ten zarząd sprawna gospodarka finansowa i polityka równomiernego rozwoju województwa pozwolą na sukcesywną realizację wszystkich ważnych z punktu widzenia mieszkańców Podkarpacia inwestycji i przedsięwzięć.

– W tegorocznym budżecie województwa podkarpackiego szczególną pozycję zajmują inwestycje.

– Bez żadnych wątpliwości jest to budżet prorozwojowy, inwestycje stanowią w nim ponad 30 procent. I są to inwestycje realizowane we wszystkich dziedzinach, za które odpowiada samorząd województwa. Między innymi kończona będzie rozbudowa nowej siedziby urzędu marszałkowskiego, kontynuowana budowa Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, przygotowana zostanie dokumentacja rozbudowy Filharmonii Rzeszowskiej.

– Inwestycje nie ominą także dróg wojewódzkich...

– W tym roku nakłady na drogi wojewódzkie wyniosą 54 mln zł. Muszę tu wyjaśnić, że pozornie jest to kwota mniejsza niż w roku 2007, gdy w budżecie

zapisanych było na ten cel 58,8 mln zł. Tyle tylko, że wówczas aż 30 mln zł z owej sumy stanowiły środki unijne, a tylko 28,8 mln zł pochodziło z budżetu województwa. W tym roku unijne dofinansowanie na drogi jest mniejsze i wynosi zaledwie 10 mln zł. W związku z tym z budżetu przeznaczymy na ten cel 44 mln zł. Niestety, zdaję sobie sprawę z tego, że nawet taki poziom nakładów nie zaspokoi wszystkich potrzeb. Pozwoli jednak na wykonanie najpotrzebniejszych prac i zabezpieczenie prawidłowego funkcjonowania dróg wojewódzkich. Jesteśmy także w trakcie analizowania możliwości wspanienia z budżetu województwa samorządów gminnych i powiatowych w zakresie realizacji inwestycji na drogach zarządzanych przez te jednostki samorządowe.

– Budżet jest także rekordowy jeśli chodzi o wydatki na kulturę.

– W roku 2007 na kulturę wydaliśmy nieco ponad 40 mln zł. W tym roku wydatki w tym dziale zwiększamy do blisko 52 mln zł. To wzrost o ponad 30 procent. Tylko na inwestycje zamierzamy wydać 10 mln zł. Wzrost nakładów pozwoli też podnieść płace pracowników naszych jednostek kulturalnych, bo, powiedzmy sobie szczerze, zarabiali oni naprawdę niewiele. Niestety, wieloletnich zaniedbań w tej sferze nie da się nadrobić w kilkanaście miesięcy. Życzę ludziom

kultury, mieszkańcom Podkarpacia i sobie, by taki wzrost nakładów na działalność kulturalną udało się zapewnić także w kolejnych latach.

– Padające podczas sesji zarzuty radnych opozycji, że w budżecie zbyt mało środków przeznaczono na inwestycje, należy zatem uznać za zupełnie nietrafione?

– Nie tylko za nietrafione, ale za wręcz wprowadzające w błąd mieszkańców naszego województwa. Niestety, podczas sesji zabrakło w tej kwestii poważnej dyskusji. Zarzuty opozycji co do budżetu i jego kształtu były ogólnikowe, nie miały żadnych odniesień merytorycznych. Wiadomo, że od opozycji oczekuje się postawy krytycznej wobec poczynań władzy, więc sejmikowa opozycja starała się za wszelką cenę te oczekiwania spełnić. Szkoda tylko, że owa krytyka nie miała żadnych solidnych podstaw.

– Projekt budżetu województwa podkarpackiego na rok 2008 został pozytywnie zaopiniowany przez Regionalną Izbę Obrachunkową, pomyślnie przeszedł także weryfikację, jaką jest głosowanie radnych podczas sesji sejmiku...

– I niech to, przynajmniej na razie, pozostanie najlepszą oceną tegorocznego budżetu. Oceną wiarygodną i sprawiedliwą. Na kolejne oceny przyjdzie czas w trakcie jego realizacji i po zakończeniu roku budżetowego.

Dochody i wydatki województwa

Budżet województwa podkarpackiego na rok 2008 został przyjęty 28 stycznia. Plan dochodów został ustalony w wysokości 682 931 817 zł, zaś plan wydatków - 603 822 431 zł.

Plan dochodów budżetu województwa podkarpackiego na rok 2008 został ustalony w wysokości 682 931 817 zł. Kwota ta obejmuje dotacje celowe otrzymane z budżetu państwa, subwencje ogólne z budżetu państwa, dotacje rozwojowe, dochody własne województwa, a także środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej na zwrot pożyczki na prefinansowanie programów i projektów realizowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej zaciągniętej w latach ubiegłych.

Plan dochodów majątkowych, do których zalicza się dotacje i środki otrzymane na inwestycje, dochody ze sprzedaży majątku, dochody z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności został ustalony w wysokości 137 312 339 zł, natomiast dochodów bieżących – 545 619 478 zł.

celowa, która została zabezpieczona kwotą 1 811 406 zł, służy realizacji zadań własnych z zakresu zarządzania kryzysowego. Może ona zostać przeznaczona na podwyżki wynagrodzeń pracowników pedagogicznych i niepedagogicznych w szkołach i placówkach oświatowych, stypendia dla uczniów i słuchaczy osiągających najlepsze wyniki w nauce oraz znajdujących się w trudnych warunkach materialnych, uczących się w szkołach i placówkach oświatowych, wydatki związane z uczestnictwem w projekcie INTERREG IV C ADEP, realizację zadań własnych z zakresu zarządzania kryzysowego.

W budżecie wyodrębniono również wydatki, które mają służyć realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007 – 2013. Na ten cel przewidziano 91 430 000 zł. Wydatki wyodrębnione na realizację Pro-

W budżecie wyodrębniono wydatki, które mają służyć realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007 – 2013. Na ten cel przewidziano 91 430 000 zł.

Plan wydatków budżetu województwa podkarpackiego na rok 2008 ustalono w wysokości 603 822 431 zł. Na kwotę tę składają się wydatki bieżące (w tym wynagrodzenia i pochodne), dotacje, wydatki na obsługę długu jednostki samorządu terytorialnego, wydatki z tytułu poręczeń i gwarancji udzielonych przez jednostkę samorządu terytorialnego, a także wydatki majątkowe.

Planowy deficyt budżetu województwa podkarpackiego na koniec 2008 roku został ustalony w wysokości 2 789 020 zł. Maksymalną wysokość poręczeń, jakie może udzielić Zarząd Województwa Podkarpackiego w roku 2008 przewidziano w kwocie 46 889 611 zł.

W budżecie została utworzona rezerwa ogólna w kwocie 4 150 000 zł. Rezerwa

gramu Operacyjnego Kapitał Ludzki, dla którego instytucją pośredniczącą jest samorząd województwa, ustalono w kwocie 39 854 585 zł. Natomiast wydatki na realizację programów i projektów realizowanych z udziałem środków budżetu Unii Europejskiej określono na kwotę 10 358 113 zł.

Dla instytucji kultury, samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej, szkół wyższych oraz zakładów aktywności zawodowej określono ogólną kwotę dotacji podmiotowych w wysokości 43 566 543 zł. Dotacje te mogą zostać przeznaczone na dofinansowanie działalności bieżącej określonego podmiotu. Na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji i zakupów inwestycyjnych dla samodzielnych publicz-

nych zakładów opieki zdrowotnej i instytucji kultury określono ogólną kwotę dotacji celowych z budżetu w wysokości 30 534 744 zł. Dotacje celowe na zadania publiczne zlecone do realizacji organizacjom pozarządowym oraz na cele publiczne związane z realizacją zadań samorządu województwa zostały zabezpieczone w wysokości 6 277 400 zł.

Kwotę 320 000 zł przeznaczono na dotację celową z przeznaczeniem na wydatki związane z realizacją zadań instytucji wdrażającej dla działania 2.5 „Promocja przedsiębiorczości” oraz działania 3.4 „Mikroprzedsiębiorstwa” ZPORR z tytułu rekompensaty brakujących środków w ramach pomocy technicznej ZPORR.

Dochody budżetu

* Rolnictwo i łowiectwo – 8 842 369 zł, w tym prace geodezyjno-urzędniowe na potrzeby rolnictwa, zarządy melioracji i urządzeń wodnych, melioracje wodne;

* Przetwórstwo przemysłowe – 104 783 922 zł, w tym rozwój przedsiębiorczości, rozwój kadr nowoczesnej gospodarki przedsiębiorczości;

* Transport i łączność – 58 317 697 zł, w tym krajowe i pasażerskie przewozy autobusowe, lokalny transport zbiorowy, drogi publiczne wojewódzkie;

* Gospodarka mieszkaniowa – 28 665 000 zł, w tym gospodarka gruntami i nieruchomościami;

* Działalność usługowa – 1 008 000 zł, w tym biura planowania przestrzennego, roboty geologiczne, ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, prace geodezyjne i kartograficzne;

* Nauka – 9 163 605 zł;

* Administracja publiczna – 16 830 818 zł, w tym urząd wojewódzki, urząd marszałkowski, komisje egzaminacyjne;

* Dochody od osób prawnych, od osób fizycznych i innych jednostek nie posiadających osobowości prawnej oraz wydatki związane z ich poborem – 138 650 334 zł, w tym wpływy z innych opłat stanowiących dochody jednostek samorządu terytorialnego na podstawie ustaw, udziały województw w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa;

* Różne rozliczenia – 247 640 098 zł, w tym część oświatowa subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego, część wyrównawcza subwencji ogólnej dla województw, różne rozliczenia finansowe, część regionalna subwencji ogólnej dla województw;

* Szkolnictwo wyższe – 4 297 753 zł, w tym pomoc materialna dla studentów i doktorantów;

* Ochrona zdrowia – 2 705 000 zł, w tym składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz świadczenia dla osób nieobjętych obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego, staże i specjalizacje medyczne;

* Pomoc społeczna – 313 806 zł, w tym świadczenia rodzinne, zaliczka alimentacyjna oraz składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z ubezpieczenia społecznego, regionalne ośrodki polityki społecznej;

* Pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej – 52 708 266 zł;

* Edukacyjna opieka wychowawcza – 6 945 829 zł, w tym pomoc materialna dla uczniów;

* Gospodarka komunalna i ochrona środowiska – 36 000 zł, w tym wpływy i wydatki związane z gromadzeniem środków z opłat i kar za korzystanie ze środowiska, wpływy i wydatki związane z gromadzeniem środków z opłat produktowych;

* Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego – 2 023 320 zł, w tym biblioteki i muzea.

Wydatki budżetu

* Rolnictwo i łowiectwo – 21 459 400 zł, w tym prace geodezyjno-urzędniowe na potrzeby rolnictwa, zarządy melioracji i urządzeń wodnych, melioracje wodne, program rozwoju obszarów wiejskich 2007–2013, pozostała działalność dotycząca m.in. programu pod nazwą „Nawiniarskich ścieżkach Podkarpacia”, którego realizacja będzie przebiegać w latach 2007–2009;

* Przetwórstwo przemysłowe – 97 540 360 zł, w tym rozwój przedsiębiorczości, rozwój kadr nowoczesnej gospodarki i przedsiębiorczości;

* Transport i łączność – 210 123 320 zł, w tym krajowe pasażerskie przewozy kolejowe, infrastruktura kolejowa, krajowe pasażerskie przewozy autobusowe, lokalny transport zbiorowy, drogi publiczne wojewódzkie, usuwanie skutków klęsk żywiołowych;

* Turystyka – 150 000 zł, w tym zadania w zakresie upowszechniania turystyki;

* Gospodarka mieszkaniowa – 988 000 zł, w tym gospodarka gruntami i nieruchomościami;

* Działalność usługowa – 4 164 649 zł, w tym biura planowania przestrzennego, prace geologiczne, ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, prace geodezyjne i kartograficzne;

* Informatyka – 1 896 000 zł;

* Nauka – 1 184 023 zł;

* Administracja publiczna – 78 368 453 zł,

Wysokość środków finansowych pochodzących z budżetu województwa podkarpackiego na 2008 rok przeznaczonych na finansowanie bądź dofinansowanie największych inwestycji na Podkarpaciu:

1. Transport i łączność/Infrastruktura kolejowa: opracowanie studium wykonalności modernizacji linii kolejowej Rzeszów–Warszawa oraz odcinka Rzeszów – Skarżysko–Kamienna – **2 500 000 zł.**

2. Transport i łączność/Drogi publiczne wojewódzkie: przebudowa mostu w ciągu drogi wojewódzkiej nr 861 Bojanów–Kopki – **5 500 000 zł.**

3. Informatyka/Pozostała działalność: budowa szerokopasmowej sieci światłowodowej dla województwa podkarpackiego – **1 050 000 zł.**

4. Administracja publiczna/Promocja jednostek samorządu terytorialnego: promocja walorów i możliwości rozwojowych województwa w sieciach teleinformatycznych przewoźników lotniczych podejmujących obsługę przedsiębiorców i ludności z Podkarpacia – **2 500 000 zł.**

5. Ochrona zdrowia/Szpitala ogólne: Podkarpackie Centrum Ratownictwa Medycznego (PCRM) w Rzeszowie – **2 000 000 zł.**

6. Gospodarka komunalna i ochrona środowiska/Gospodarka ściekowa i ochrona wód: wykonanie sieci odprowadzenia wód opadowych z terenu Podkarpackiego Parku Naukowo-Technologicznego w strefie S1 Jasionka oraz terenów gminy Trzebownisko – **1 800 000 zł.**

7. Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego/Muzea: zadanie pod nazwą „Rewitalizacja zabytkowych budynków Maneżu, Kasyna i Storczykarni Muzeum-Zamku w Łańcucie” – **2 877 000 zł.**

w tym urząd wojewódzki, samorządowe sejmiki województw, urząd marszałkowski, komisje egzaminacyjne, promocja jednostek samorządu terytorialnego;

* Obsługa długu publicznego – 11 555 795 zł, w tym obsługa papierów wartościowych, kredytów i pożyczek jednostek samorządu terytorialnego, rozliczenia z tytułu poręczeń i gwarancji udzielonych przez skarż państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego;

* Różne rozliczenia – 5 961 406 zł, w tym rezerwy ogólne i celowe;

* Oświata i wychowanie – 44 911 276 zł, w tym szkoły podstawowe specjalne, gimnazja specjalne, szkoły zawodowe, kolegia pracowników służb społecznych, zakłady kształcenia nauczycieli, doszkąlanie i doskonalenie nauczycieli, biblioteki pedagogiczne;

* Szkolnictwo wyższe – 1 840 000 zł;

* Ochrona zdrowia – 27 697 800 zł, w tym szpitale ogólne, lecznictwo psychiatryczne, lecznictwo ambulatoryjne, ratownictwo medyczne, medycyna pracy, zwalczanie narkomanii, przeciwdziałanie alkoholizmowi, składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz świadczenia dla osób nieobjętych obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego, staże i specjalizacje medyczne;

* Pomoc społeczna – 2 376 040 zł, w tym świadczenia rodzinne, zaliczka ali-

mentacyjna oraz składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z ubezpieczenia społecznego, regionalne ośrodki polityki społecznej;

* Pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej – 30 985 336 zł, w tym rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych, wojewódzki urząd pracy;

* Edukacyjna opieka wychowawcza – 1 017 186 zł, w tym internaty i bursy szkolne;

* Gospodarka komunalna i ochrona środowiska – 6 875 000 zł, w tym gospodarka ściekowa i ochrona wód, wpływy i wydatki związane z gromadzeniem środków z opłat i kar za korzystanie ze środowiska, wpływy i wydatki związane z gromadzeniem środków z opłat produktowych;

* Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego – 51 827 387 zł, w tym: pozostałe zadania w zakresie kultury, teatry, filharmonie, orkiestry, chóry i kapele, domy i ośrodki kultury, świetlice i kluby, galerie i biura wystaw artystycznych, pozostałe instytucje kultury, biblioteki, muzea, ochrona zabytków i opieka nad zabytkami;

* Kultura fizyczna i sport – 2 901 000 zł, w tym zadania w zakresie kultury fizycznej i sportu.

Oprac. Daniel Kozik

Przygotowujący się do kolejnego ligowego sezonu żuźłowcy Marmy-Stali Rzeszów gościli u marszałka województwa podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego.

Żuźłowcy przed sezonem



Prezes Marmy-Stali Rzeszów Marta Półtorak i żuźłowcy z marszałkiem Zygmuntem Cholewińskim.

Gośćmi marszałka byli prezes Marta Półtorak, trener rzeszowskich żuźłowców Rafał Wilk oraz zawodnicy: Piotr Winiarz, Dawid Lampart i Mateusz Szostek. Gospodarz pogratulował zawodnikom zajęcia w minionym sezonie czwartego miejsca w żuźłowej ekstraklidze. Prezes Półtorak przedstawiła zamierzenia i plany żuźłowców na zbliżający się sezon, zdradzając przy tym, że zespół mierzy w ligowe podium. Zdaniem marszałka, rzeszowski zespół dysponuje dużym potencjałem i jest gotowy do rywalizacji z najlepszymi drużynami.

Żuźłowcy przyjęli życzenia wielu wygranych biegów i zajęcia jak najwyższej lokaty na zakończenie tegorocznego sezonu. Prezes Marta Półtorak i zawodnicy przekazali marszałkowi zaproszenie na swoje ligowe pojedynki, marszałek zaś obdarował gości upominkami.

RB

6 lutego 2008 roku marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński i wicemarszałek Bogdan Rzońca podpisali w Warszawie w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Kontrakt Wojewódzki. W imieniu rządu RP podpis pod kontraktem złożyła minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bienkowska.

Kontrakt Wojewódzki podpisany

Kontrakt Wojewódzki określa zasady i warunki dofinansowania Regionalnego Programu Operacyjnego. Określa również kwotę dofinansowania zadań realizowanych przez Samorząd Województwa Podkarpackiego w ramach komponentu regionalnego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

W ramach kontraktu Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zobowiązuje się do przekazania na realizację Regionalnego Programu Operacyjnego środków z budżetu państwa pochodzących z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (do wysokości 1 136 307 823 euro) oraz innych środków z budżetu państwa, przeznaczonych na realizację projektów objętych pomocą publiczną (do wysokości 130 164 517 euro).

Minister rozwoju regionalnego w sprawie realizacji komponentu regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki zobowiązuje się do przekazania na finansowanie projektów w ramach komponentu regionalnego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki środków z budżetu państwa w wysokości 333 849 814 euro.

Strona samorządowa, jako instytucja zarządzająca, zobowiązuje się do zapewnienia części kwoty wkładu krajowego na realizację Regionalnego Programu Operacyjnego do wysokości 78 108 177 euro.

AGN

Światowy potentat w produkcji części samochodowych firma BorgWarner wchodzi do Podkarpackiego Parku Naukowo-Technologicznego. 20 lutego podpisana została umowa warunkowa o sprzedaży firmie nieruchomości położonej na terenie parku.

BorgWarner w Parku

Podpisanie umowy nastąpiło podczas spotkania marszałka województwa podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego z Arnaldo Iezzi, pełnomocnikiem firmy BorgWarner. Umowa warunkowa dotyczy sprzedaży nieruchomości o powierzchni 9,5 ha położonej na terenie Podkarpackiego Parku Naukowo-Technologicznego w Jasionce. Światowy potentat w produkcji części samochodowych, jakim jest BorgWarner, zamierza otworzyć na obszarze parku zakład produkujący turbosprężarki. Wartość inwestycji ma wynieść około 50 mln zł. Początkowo zatrudnienie w zakładzie znajdzie 150 osób, a do 2012 roku - 300 osób.

DK

Konferencja zatytułowana „Oświata – misja i odpowiedzialność” odbyła 13 lutego w Rymanowie.

O oświacie

Konferencja podzielona została na dwie części zatytułowane odpowiednio do jej tytułu: misja oraz odpowiedzialność. W pierwszej części uczestnicy obrad mogli wysłuchać wystąpień dotyczących między innymi „Roli i zadań współczesnej oświaty”, „Równości szans edukacyjnych dzieci młodzieży” oraz „Zamierzeń polityki oświatowej Ministerstwa Edukacji Narodowej”. Druga część poświęcona została między innymi „Informacji w sprawie finansowania Zakładów Aktywizacji Zawodowej”, „Zadaniom Kuratorium Oświaty w polskim systemie edukacji”, jak również „Możliwościom finansowania projektów oświatowych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego”.

Konferencję „Oświata – misja i odpowiedzialność” zorganizowało Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych w Rzeszowie oraz Federacja Inicjatyw Oświatowych w Warszawie. Patronat honorowy nad konferencją objęli Minister Edukacji Narodowej i Rzecznik Praw Obywatelskich. Patronem medialnym była „Wspólnota” – Pismo Samorządu Terytorialnego. W obradach wziął udział marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński.

RB

Polak – Austriak dwa bratanki, czyli Ferien Messe Graz 2008

Od 25 do 27 stycznia 2008 roku w Grazu odbywały się Międzynarodowe Targi Turystyczne Ferien Messe. Na polskim stoisku, prowadzonym przez Polski Ośrodek Informacji Turystycznej w Wiedniu, swoje indywidualne prezentacje zorganizowały województwo podkarpackie oraz miasto Przemyśl.

Styria, austriacki kraj związkowy, którego stolicą jest miasto Graz, to od kilku lat region partnerski województwa podkarpackiego.

FERIEN MESSE 2008

– „NIGDY WCZEŚNIEJ NIE BYŁO TUTAJ
TYLE POLSKI”

Ferien Messe w Grazu to typowe targi konsumenckie. W tym roku zgromadziły około 170 wystawców zarówno z Austrii (głównie ze Styrii i Karyntii), jak i z zagranicy, między innymi z Polski, Chorwacji, Słowenii, Cypru, Włoch, Egiptu, Tajlandii, Tunezji. Na targach prezentowały się zarówno narodowe organizacje turystyczne i duże biura podróży, jak i poszczególne miasta i gminy, a także hotele, gospodarstwa agroturystyczne i specjalistyczne firmy związane z przemysłem turystycznym.

Austriacy znani są z tego, że lubią podróżować. W ciągu trzech dni targi Ferien Messe odwiedziło ponad 10 000 gości. Jak wynika z informacji zebranych przez organizatorów targów, prawie 70% spośród zwiedzających poszukiwało zagranicznych ofert wakacyjnych, a 20% planowało dalekie podróże.

Polską delegację spotkało miłe wyróżnienie – dzięki uprzejmości organizatorów targów i aktywności przedstawicieli POIT, jako jedyni spośród wystawców mogliśmy umieścić banery reklamowe województwa podkarpackiego i Polskiej Organizacji Turystycznej w hallu targów naprzeciwko wejścia głównego. – Nigdy jeszcze nie było tyle Polski na targach w Grazu – zauważył jeden z mówców otwierających Ferien Messe.

Według danych Polskiej Organizacji Turystycznej, Polska stanowi coraz częściej cel wakacyjnych wyjazdów Austriaków. Wśród pięciu najczęściej odwiedzanych przez nich regionów Polski znajduje się Podkarpacie, a wśród miast, na drugim miejscu po Krakowie najczęściej wymieniany jest Przemyśl.

Popularność, jaką cieszyło się polskie stoisko, była najlepszym potwierdzeniem przytoczonych wyżej statystyk. Bezpośrednio po ceremonii otwarcia, na zaproszenie dyrektora POIT w Wiedniu, na nasze

stoisko przybyli liczną grupą honorowi goście targów, z burmistrzem Grazu oraz przedstawicielami rządu styryjskiego i dziennikarzami. Częstym gościem stoiska był honorowy konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Grazu, dr Gerold Ortner.

Polskie stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród zwiedzających. Nasze materiały promocyjne i drobne upominki wręczone gościom spotykały się z bardzo dobrym przyjęciem. Mamy nadzieję, że serdeczne przyjęcie, z jakim spotykali się odwiedzający polskie stoisko, znajdzie odzwierciedlenie we wzroście liczby turystów z Austrii wybierających na swój cel podróży województwo podkarpackie.

GRAZ – TWIERDZA Z ARTYSTYCZNĄ DUSZĄ

Pierwsze wzmianki o Grazu pojawiły się 880 lat temu. Już dwa i pół wieku później Graz stał się stolicą Środkowej Austrii, a także wieloletnią rezydencją Habsburgów. Przez lata kształt miasta tworzyli włoscy architekci i rzemieślnicy. Po zwycięstwie Napoleona nad Habsburgami w 1809 roku Graz przestał pełnić funkcję twierdzy, a wszystkie budowle obronne zostały zburzone na rozkaz cesarza Francuzów. Dzięki okupowi zapłaconemu wtedy przez mieszkańców Grazu, wieża zegarowa wieńcząca Schlossberg, czyli Wzgórze Zamkowe, pozostała nienaruszona i do dziś stanowi charakterystyczny punkt miasta.

W 1999 roku śródmieście Grazu, jako unikatowy zespół architektoniczny, łączący w sobie style gotycki, renesansowy, barokowy, klasycystyczny aż po art nouveau, zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Graz został także wybrany Europejską Stolicą Kultury 2003 roku, dzięki czemu miasto odwiedziło wtedy około 2,5 miliona turystów. W tym samym roku krajobraz Grazu wzbogacił się o futurystyczną bryłę Domu Sztuki, określonego przez projektantów „przyjaznym przybyszem z kosmosu”.

Obecnie liczący prawie 290 tys. mieszkańców Graz, drugie co do wielkości miasto Austrii, jest prężnym ośrodkiem akademickim, kulturalnym i gospodarczym.

STYRIA – ZIELONE SERCE AUSTRII

Jeżeli zapytacie Austriaków, jakie jest najlepsze miejsce do spędzenia wakacji w ich kraju, prawie na pewno odpowiedź zabrzmii „Styria”. Każdy znajdzie tutaj coś dla siebie: jeziora, góry, winnice, sady, stare zamki, źródła termalne, olbrzymie połacie lasów. Smakoszom przypadną do gustu specjały lokalnej kuchni, podlane miejscowymi winami. Wielu przybyszów zagustuje w smaku „czarnego złota Styrii”,



foto: Janusz Górnicki

Informowanie zainteresowanych podróżą do Polski stanowi stały element targów



„Dom Sztuki” w Grazu.

Z czego znane jest Podkarpackie? Czego tu szukają Austriacy? Na te pytania można było znaleźć odpowiedzi podczas międzynarodowych targów turystycznych „Ferien Messe” w Wiedniu, odbywających się od 17 do 20 stycznia 2008 r.

Podkarpackie nad Dunajem

Na targach w cesarsko-królewskim Wiedniu nasz region był obecny po raz drugi. Na stoisku narodowym, zorganizowanym przez Polski Ośrodek Informacji Turystycznej w Wiedniu, obecny

był także region małopolski oraz miasta: Kraków, Bielsko-Biala, Częstochowa, Łódź oraz Przemyśl. Podkarpackie nad Dunajem reprezentowane było przez Urząd Marszałkowski Województwa

czyli oleju z pestek dyni, której uprawa jest tutejszą specjalnością. Z podziwem oglądaliśmy stoisko targowe jednego z gospodarstw agroturystycznych, gdzie oprócz wspomnianego oleju z pestek dyni, można było oglądać, próbować i kupować pestki dyni w kilkunastu smakach, a także produkowane z dyni mydelka, a nawet czekoladę.

Styria to drugi co do wielkości oraz czwarty pod względem liczby ludności kraj związkowy Austrii. Od 2005 roku Styria jest regionem partnerskim województwa podkarpackiego. Obecnie kontakty pomiędzy naszymi regionami dotyczą wymiany doświadczeń oraz wspólnych przedsięwzięć między innymi w dziedzinach wykorzystywania odnawialnych źródeł energii (projekt „Termy Podkarpackie”), produkcji win oraz tworzenia produktów turystycznych. Udział delegacji województwa podkarpackiego w targach odbywających się w stolicy Styrii, to dobry pomysł na rozwijanie więzi partnerskich pomiędzy naszymi regionami.

Krzysztof Zajączkowski

Podkarpackiego oraz Urząd Miasta Przemysła.

Tegoroczną edycję targów zwiedziła rekordowa liczba zwiedzających – ponad 153 tys. ludzi. Oferty dla zwiedzających przygotowało 820 wystawców z 60 państw. W tym roku targi połączone były z prezentacją salonu samochodowego Vienna Autoshow, co podniosło atrakcyjność „Ferien Messe” i zwiększyło liczbę odwiedzających.

Region podkarpacki oraz miasto Przemyśl, jak zawsze zaoferowały zwiedzającym bardzo dobre materiały promocyjne i fachową obsługę. Największym zainteresowaniem cieszyły się wszelkie informacje dotyczące historii regionu z okresu I wojny światowej, foldery „Regionalne inspiracje”, „Szlaki tematyczne”, „Zamki, dwory i pałace”, „Województwo podkarpackie – największe atrakcje turystyczne” oraz mapy.

Podczas targów polskie stoisko gościło przedstawicieli mediów austriackich i miejscowych touroperatorów, którzy podkreślali wpływ promocji targowej na stale rosnące zainteresowanie Austriaków wyjazdami do Polski. Stoisko odwiedzili także prezes Polskiej Organizacji Turystycznej Rafał Szmytke oraz dyrektor Katarzyna Sobierajska. Wielką pomoc okazał dyrektor POIT w Wiedniu Włodzimierz Szelaąg, któremu należą się szczególne słowa uznania za przygotowanie polskiego stoiska.

Izabela Fac



Na podkarpackim stoisku.

Turki, turki idą!

– Turki, turki idą! – taki okrzyk rozbrzmiewa w Wielkanocną Niedzielę w kilku miejscowościach naszego regionu. Wszędzie tam, gdzie żywe są tradycje sięgające czasów Jana III Sobieskiego i odsieczy wiedeńskiej. Do niewątpliwie najślynniejszych w naszym regionie wielkanocnych harcowników zaliczają się członkowie Armii Tureckiej z Radomyśla nad Sanem.



Kiedy i gdzie narodziła się tradycja turków wielkanocnych, nikt dokładnie nie wie. W Radomyślu tłumaczą to dwojako, jednakże obydwie historie wiążą się z wiedeńską wyprawą króla Jana. Według niektórych, w owej wyprawie wzięli udział chłopci radomyscy. Po powrocie z wiedeńskiej eskapady, wiosną 1684 roku, to oni mieli w zdobycznych, paradnych tureckich strojach udać się do miejscowego kościoła, by tu podziękować za szczęśliwy powrót z wojny. Po modłach zaś, jako że był to Wielki Piątek, zaciągnęli straż przy grobie Chrystusa i pełnili ją aż do wielkanocnego poranka. Druga wersja narodzin owej tradycji wiąże się z przybyciem na radomyską ziemię tureckich jeńców, którzy tu ochrzczeni i osiedleni, otrzymali przywilej pełnienia straży przy Grobie Pańskim.

Jakkolwiek by była geneza ponad trzechsetletniej już tradycji, jest ona w Radomyślu nad Sanem wciąż żywa i nie brakuje chętnych do jej kultywowania. Żołnierze tutejszej Armii Tureckiej pojawiają się na ulicach miejscowości w Wielki Piątek i tego dnia zaciągają straż przy grobie Chrystusa. Noc z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną jest dla nich bardzo pracowita. To oni właśnie, jeszcze przed świtem, rozpoczynają zwoływanie wiernych na mszę rezurekcyjną. Pobudka nie omija nawet proboszcza, który musi pokazać się chociażby w oknie, by żołnierze zyskali pewność, iż msza się odbędzie.

Żołnierze radomyskiej armii mają co robić zarówno po mszy, jak i nazajutrz, w Poniedziałek Wielkanocny. Dni owe upływają im na defiladach w towarzystwie orkiestry dętej i rzesz ciekawskich oraz na odwiedzinach miejscowych gospodarzy. Podczas każdej z takich wizyt szacowny turecki basza składa w każdym obejściu wierszowane życzenia, domownicy zaś rewanżują się poczęstunkiem i skromnymi datkami.

Rafał Baranowski

Fot. Rafał Baranowski



Świętowanie Wielkanocy

Istotą święta jest powrót do czasu sakralnego – okresu głębokich przeżyć i przeistoczeń. Kiedyś wierzono, że od zespolowych uniesień i zaangażowania zależy magiczna skuteczność świąt. Istotnym warunkiem święta był nadmiar, głównie pożywienia, wesołości i zabawy, mający powodować odnowienie natury i społeczeństwa. Zbliżające się święta wielkanocne stwarzają okazję do przypomnienia kilku wybranych przejawów najstarszej tradycji związanych z tym szczególnym czasem.

Zarówno Wielkanoc, jak i Boże Narodzenie są świętami początku roku. O ile jednak obchodzeniu świąt Bożego Narodzenia towarzyszyło pełne nadziei oczekiwanie na obudzenie się przyrody po okresie, kiedy zamierała wraz z malejącą mocą jesiennego słońca, to Wielkanoc, będąca świętem wiosennym, traktowano jako początek wegetacji roślin, umożliwiającą rozpoczęcie prac przy uprawie ziemi. Święta wielkanocne poprzedza okres 40-dniowego postu, którego kulminacja przypada w Wielkim Tygodniu. Przed Wielkanocą, podobnie jak i przed Bożym Narodzeniem, porządkowano obejścia wiejskie, bielono ściany i wnętrza domów, myto podłogi i sprzęty, zmieniano słomę w siennikach, jednym słowem stwarzano warunki do godnego przeżywania czasu świątecznego. Wierzono także, że pomyślny rezultat wielu obrzędów zależał nie tylko od czystości

otoczenia, ale również ludzi. Stąd wczesnym świtem w Wielki Piątek, tak by nikt nie widział, udlawano się do rzek i strumieni, bowiem bieżąca woda miała być wówczas obdarzona cudowną mocą i umycie się w niej zapewniało zdrowie i urodę w całym nadchodzącym roku.

Szczególnymi właściwościami odznaczała się „woda krzyżowa”, czyli pochodząca z miejsc, gdzie łączył się dwa strumienie. Wodę przynoszono także do domu i myto zwierzęta, przede wszystkim krowy, by były zdrowe i dawały dużo mleka.

PALMY

Cykl świąt wielkanocnych rozpoczyna Niedziela Palmowa, dawniej nazywana także kwietną lub wierzbną, obchodzona na pamiątkę wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Najważniejszą rolę w obrzędowości Nie-

dzieli Palmowej odgrywała gałązka wierzby. Wczesnym rankiem, uciętą wcześniej i rozwiniętą w domu gałązką wierzbową wzajemnie się uderzano, mówiąc przy tym:

*Palma bije, ja nie bije,
Za sześć noc – Wielkanoc.*

Rozwijająca się na wiosnę gałązka wierzby była znakiem początku misterium zmartwychwstania życia, a uderzanie nią miało pobudzić moce życiowe ludzi i przekazać energię witalną, którą symbolizowało odradzające się każdego roku drzewo.

Głównym składnikiem palm wielkanocnych jest gałązka wierzby z rozwiniętymi baziami, do której dodawano uschnięty kwiat tataraku zwany szuwarem, klujące gałązki jałowca i bukszpan. Dziś już zapomnianym składnikiem palmy wielkanocnej była kłokoczka, z której robiono małe krzyżyki i przybijano nad drzwiami domów, by chroniły przed piorunami i pożarem.

Kiedyś palmy obwiązywano sznurkiem, który później był częścią bicza używanego przy pierwszym wypędzaniu bydła na pastwisko.

Po powrocie z kościoła obchodzono z palmą dom trzy razy dookoła, uderzając w każdy węgiel trzy razy. Często połykano bazię, wierząc, że zapobiega to chorobom gardła.

Zwykle przygotowywano i zanoszono do kościoła dwie palmy. Jedną zatykano najczęściej w Poniedziałek Wielkanocny w polu, drugą przechowywano w wielkim poszanowaniu i używano uderzając bydło przy pierwszym wypędzaniu na pastwisko na wiosnę oraz stawiano na oknie przy nadciągającej burzy, by chroniła dom przed piorunami. Popiołem ze spalonej palmy posypuje się głowy w Popielec.

Z Niedziela Palmową wiązał się jeszcze jeden zwyczaj, dziś już zupełnie zapomniany. Do początków XX wieku w Niedziela Palmową po domach chodziły dzieci z najbiedniejszych rodzin i zbierały jaja na święta. Mówiono na to „chodzenie z pasyjką”, od noszonego przez dzieci krzyżyka przybranego jałowcem.

Po wejściu do domu dzieci recytowały wierszyk, którego tekst zapisano przed laty w jednej z podrzeszowskich wsi:

*Przychodzi nam tu Kwietna Niedziela,
Nie ma czem przywitać Pana Zbawiciela,
Ciężka zima była, wszystko wymroziła,
Dla Pana Jezusa nic nie zostawiła,
A ja mu poznoszę,
O jajeczko proszę,
Nie tylko ze zmuszenia jeno z łaskawości,
Będzie wam zapłatą z nieba wysokości.*



Turki.



Niemal na całym świecie malowane jaja uznawano za symbol życia i płodności

Po otrzymaniu jajek dzieci dawały gospodyni krzyżyk do pocałowania i wychodziły z domu.

OŚWIĄT

W Wielką Sobotę święcono pożywienie wielkanocne, czyli jak mówiono „oświąt”. W koszu niesionym do święcenia znajdowały się bułka zwana paską, jaja, sól, mięso, chrzan i często ocet w buteleczce, a ponadto masło i ser. Podobnie jak obecnie, ceremonia święcenia odbywała się przed kościołem, bądź gdy nie było we wsi kościoła, w pobliżu kapliczki lub w wybranym domu, do którego przywożono księdza. Po uroczystości szybko powracano do domu, by nie błądzić w ciągu roku. Wierzono także, że szybki powrót do domu zapewniał powodzenie dziewczętom, które miały szybko wyjść za mąż. Po powrocie do domu nie wchodziło do środka, ale obchodzono trzy razy wokół, uderzając w węgły kołem z poświęconym pożywieniem.

Szczególną rolę w obrzędowości świąt wielkanocnych pełniły jaja. W Wielki Piątek gotowano jaja, święcono je w Wielką Sobotę i wykonywano pisanki. Niemal na całym świecie malowane jaja były symbolem życia i płodności. W późniejszej interpretacji chrześcijańskiej jajo zaczęło funkcjonować jako symbol Chrystusa Zmartwychwstałego

i duszy nieśmiertelnej. Dziewczęta na wydaniu malowały pisanki z myślą, że podarują je chłopakom. W Niedzielę Wielkanocną zbierano wszystkie skorupki z poświęconych jaj do przetaka i rzucono na dach domu, by kurczęta dobrze się legły i nie oddalały od domu. Niekiedy skorupy jaj kładziono pod strzechę, żeby krowy dawały dużo mleka. Dla zapewnienia urodzaju skorupy jaj rzucono na grządki cebuli oraz pod drzewa owocowe, głównie jabłonie. W okolicach Tarnobrzega skorupy z poświęconych jaj wyrzucano na rozsądę kapusty wierząc, że będzie miała kształtne i twarde główki.

Uroczysty charakter miało śniadanie wielkanocne. Często poprzedzało je zjedzenie chrzanu. Obfitość pożywienia na stole wielkanocnym miała zapewnić pomyślność i dostatek w nadchodzącym roku. Od dawna obrzędowy charakter ma dzielenie się jajkiem i składanie przy tym życzenia. Przy spożywaniu jajka uważano, by żadna część nie spadła na ziemię. Po życzeniach zasiadano do stołu i jedzono żur gotowany na rosoli z kielbas i szynki, następnie kielbasę, placki oraz bułkę. Resztki jedzenia odkładano i dawano później zwierzętom.

W okolicach Jarosławia po południu w Niedzielę Wielkanocną chłopcy odwiedzali domy, w których mieszkały dziew-

częta, prosząc o pisanki. Czasem chłopcy uderzali o siebie zebranymi pisankami; czyja pękła, ten musiał dać drugiemu najpiękniejszą, jaką posiadał.

Powszechnie przestrzegano, by po zachodzie słońca nie jeść poświęconego pożywienia, czyli „oświātu”.

Warto przy okazji wspomnieć o jednej, kiedyś popularnej potrawie wielkanocnej przygotowywanej z użyciem serwatki. Na dwa tygodnie przed świątami wlewano serwatkę do naczynia, dodawano dwie łyżki jęczmienia i kawałek skórki z żytniego chleba. Garnek przykrywano i ustawiano w ciepłym miejscu. Po ukiśnięciu i przecedzeniu serwatkę przechowywano w chłodnym miejscu. Przed podaniem na śniadanie wielkanocne serwatkę podgrzewano i dodawano starty chrzan, gotowane jaja oraz pokrojoną wędzonkę i szynkę.

Również współcześnie w wielu domach przygotowuje się tradycyjne potrawy i praktykuje niektóre zwyczaje, do których należy przybranie świątecznego stołu barankiem, palmą oraz pisankami. Niedziela Wielkanocna jest okazją do spotkań w gronie rodziny, dzielenia się jajkiem i składania sobie życzeń. W wielu miejscowościach Wielkanocy towarzyszy barwny zwyczaj straży grobowych zwanych turkami.

Krzysztof Ruszel

Wielkanocne przysmaki Podkarpackiego

Wielkanoc to święta kojarzące się z obficie zastawionym stołem, tradycyjnym jedzeniem oraz uroczystym świętowaniem w gronie rodziny. Każdy region posiada własną tradycję przekazywaną z pokolenia na pokolenie, nie sposób wliczyć przepisów na potrawy i wypieki. Z uwagi na zbliżające się święta w tym numerze „Przeglądu” prezentujemy tradycyjne podkarpackie przysmaki wielkanocne.



Fot. Janusz Górnicki (4)

SEROWIEC SĘDZISZOWSKI

Serowiec sędziszowski został wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych 25 kwietnia 2007 roku. Producentem tego wypieku jest Zakład Cukierniczo-Piekarniczy IZA Izabela Szczęch w Rzeszowie.

Sernik jest potrawą, która stanowi element dziedzictwa kulinarnego ziemi sędziszowskiej. Przepis na jego przygotowanie gospodynie z okolic Sędziszowa przekazywały z pokolenia na pokolenie. Sernik, nazywany serowcem lub syrowcem, był pieczony jedynie na wielkie święta – Wielkanoc i Boże Narodzenie. Co ciekawe, pomimo, iż wszystkie produkty potrzebne do przygotowania ciasta były dostępne i pochodziły z własnego gospodarstwa, to serniki częściej pieczono jedynie w bogatych domach, ponieważ ser był produktem luksusowym, a sernik słynął jako smakołyk.

Charakterystyczną cechą tego trójwarstwowego ciasta jest wyraźne wyodrębnienie trzech warstw. Od spodu warstwa kruche-



go ciasta, pośrodku masa serowa z widocznymi bakaliami (rodzynkami, skórką pomarańczową), z wierzchu jest pokryty białym lukrem lub ciemną polewą czekoladową. Serowiec sędziszowski wyróżnia się

słodkim smakiem sera i charakterystycznym aromatem bakalii.

UDZIEC WIEPRZOWY PIECZONY Z KOŚCIĄ

Udziec wieprzowy pieczony z kością znajduje się na Liście Produktów Tradycyjnych od 12 czerwca 2007 roku. Produkowany jest przez Zakład Przetwórstwa Mięsnego „SZAREK” w Widnej Górze w powiecie jarosławskim.

Można przypuszczać, że receptura pieczonego udźca wywodzi się z kuchni litewskiej. Wspominają o tym Maria Lemins i Henryk Vitry – autorzy książki pt. W staropolskiej kuchni i przy polskim stole: „Słynna litewska szynka, bardzo silnie uwędzona, krajana na surowo na najcieńsze plastry, jest wędliną o wyjątkowo szlachetnym aromacie”.

Udziec wieprzowy pieczony z kością był podstawowym daniem podawanym na niemal wszystkich uroczystych ucztach urządzanych w dworach powiatu jarosławskiego podczas świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy oraz dożynek. Barbara Ogonowska w książce *Święta polskie – tradycja i obyczaje*, pisze: W Wielkanoc największe święto doroczne nie godziło się bowiem gotować ani też rozpalać „wielkiego” ognia pod kuchnią. Daniem najważniejszym była szynka, najlepiej cała i z kością, uwędzona w jałowcowym dymie.

Kształt zewnętrzny udźca o masie 5–10 kg przypomina nieregularny stożek. Mięso jest oplecione cienką warstwą tłuszczu i skóry. Ma kolor ciemnobrązowy, przechodzący w ciemną wiśnię, na przekroju jasnoróżowy z białym oplotem. Udziec

cechuje charakterystyczny smak pieczonego i wędzonego mięsa, o wyraźnym wyczuwalnym aromacie przypraw: liścia laurowego, czosnku, ziela angielskiego oraz lubczyku ogrodowego.

STAROPOLSKI CHLEB SANACYJNY, PIECZONY NA DREWNI I LIŚCIACH KAPUSTY

„Staropolski chleb sanacyjny, pieczony na drewnie i liściach kapusty” nazwą, metodą wyrobu oraz techniką wypieku nawiązuje do tradycji Polski Sanacyjnej. We wsi Białobrzegi k. Łańcuta wypiekano chleb wiejski regularnie, do dziś metoda wypieku nie uległa zmianom. Chleb został wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych 19 września 2005 roku.

W procesie pieczenia bardzo ważną rolę spełniają: piec chlebowy (zwykły z cegły, bez zegarów i innych parametrów, opalany drewnem iglastym, nadającym niepowtarzalny zapach oraz aromat), pociask zwany ożogiem (do wygarniania węglików drzewnych), pomietło do obmiatania posadzki pieca z popiołu oraz łopata.

Chleb jest pieczony na trzonie, tzn. bezpośrednio na rozgrzanej drewnem sosnowym cegle, stąd na powierzchni dolnej skórki zdarza się zauważyć kawałki węglików drzewnych. Skórka jest lekko rozetrwana, a dolna lekko przypieczona z odciskiem liścia kapusty lub chrzanu oraz otrąb żytnich. Miększość elastyczna o równomiernej porowatości, o bardzo dobrej krawalności, z nasionami kminku lub czarnuszki. Chleb ma kształt okrągły, kopulasty, nie gładki, z odciskiem gałązek wiklinowego kosza

na powierzchni. Charakteryzuje się smakiem i zapachem kwaskowatym, charakterystycznym dla chleba żytniego. Dolna skórka o smaku i zapachu liści kapusty.

ŻUR RZESZOWSKI

Żur rzeszowski został dopisany do Listy Produktów Tradycyjnych 4 września 2007 roku. Kremowa zupa o barwie jasnoszarej, wyróżnia się smakiem i zapachem lekko kwaśnym. Żur może mieć konsystencję gęstszą lub rzadszą w zależności od ilości dodanej wody lub zakwasu. Podobnie jest z kwasowością. W zależności od upodobań, do żuru można dodawać ser, grzyby, wędlinę, a także jajka.

Dowodem na długowieczne tradycje wytwarzania żuru w rejonach Rzeszowszczyzny są przekazy starszych gospodyń oraz przepis pochodzący z zachowanej do obecnych czasów starej książki kucharskiej, która była używana na pańskim dworze w Hyżnem. Ponadto według wywiadów etnograficznych przeprowadzonych w latach 90. na terenach pogranicza Rzeszowiaków i Lasowiaków, jajka i wędlina były typowym dodatkiem do żuru wielkanocnego. Czasami do żuru dodawano kawałki suszonego sera.

Zgodnie z opinią uzyskaną w Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, żur był potrawą powszechną u Lasowiaków i Rze-

szowiaków. Barszcz podbity mlekiem i jajami, z chlebem lub ziemniakami spożywano na śniadanie w dni powszednie i stanowił on podstawę pożywienia ludności wiejskiej. Podczas żniw spożywano barszcz żytni podbity mlekiem lub jajami z dodatkiem twarogu.

Dr Krzysztof Ruszel, rzeszowski etnograf, wieloletni badacz kultury ludowej Rzeszowiaków i Lasowiaków, w „Leksykonie kultury ludowej” pisze: „(...) barszcz zwany też żurem – rodzaj polewki spożywanej najczęściej rano. Wstępne przygotowanie, czyli kiszenie, barszczu polegało na zalaniu ciepłą wodą w specjalnym garnku tzw. barszczowniku garści mąki z żyta lub owsa, zmielonej w żarnach. Przed gotowaniem, tj. wlewaniem zakwasu do wrzącej wody, zbierano z wierzchu otręby lub cedzono przez sitko. W najuboższych rodzinach jedzono barszcz czysty, dodając jedynie czosnek, czasem mleko lub jajka. Powszechnie jedzono barszcz z suszonym bobem, rzadziej z drobną fasolką lub twarogiem. W zamożnych gospodarstwach w czasie wiosennych prac polowych dodatkiem do barszczu była krajana kielbasa, słonina oraz jajka. Żniwiarze w okolicy Rzeszowa dostawali na śniadanie barszcz żytni podbity mlekiem lub jajami, maszczony słoniną ze skwarkami. Żur od wielu lat stanowił podstawowe pożywienie ludzi na wsi, a tradycja jego wytwarzania sięga czasów Zygmunta III.”

D.B.



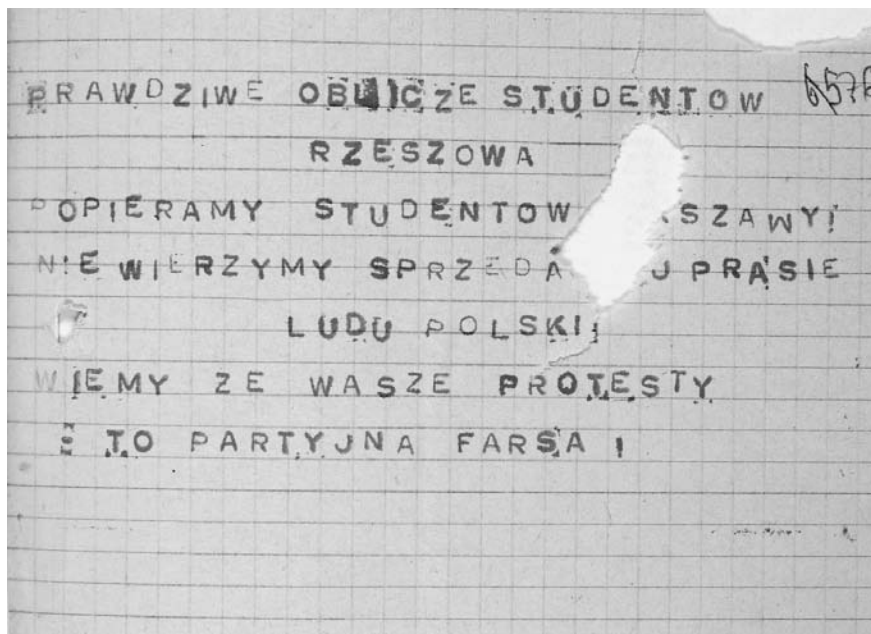
Prawdziwe oblicze studentów Rzeszowa – próby manifestacji młodzieżowych w Rzeszowie w marcu 1968 roku

21 marca 1968 roku odbył się na placu Zwycięstwa w Rzeszowie (obecnie plac Ofiar Getta) ogromny wiec z udziałem tysięcy mieszkańców województwa. I Sekretarz KW PZPR Władysław Kruczek wygłosił płomienne przemówienie, w którym podkreślał całkowitą lojalność partii na terenie Rzeszowszczyzny w stosunku do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. Przy okazji potępił światowy syjonizm i „żydowskich prowokatorów” wystąpień studenckich w Warszawie, podkreślając, że studenci Rzeszowa nie ulegli prowokacji i zachowali spokój. Następnego dnia „Nowiny Rzeszowskie” pisały o tonącym w powodzi czerwonych szturmówek i transparentów tłumie mieszkańców oraz o licznie zgromadzonej reprezentacji młodzieży akademickiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Propagandzie partyjnej udało się przedstawić cały region jako ostoję spokoju i „jednolitego frontu poparcia dla PZPR”. Rzeczywistość wyglądała jednak zupełnie inaczej. Na terenie całego województwa odnotowano w tych dniach różne formy protestu przeciwko polityce partii, zarówno ze strony młodzieży, jak i osób starszych.

WYDARZENIA MARCOWE

Wieści o tak zwanych „wydarzeniach marcowych” dotarły do Rzeszowa z opóźnieniem. Miejskowa prasa, w ślad za ogólnopolską, informowała właściwie tylko o wiecach potępiających chuligańskie wybryki studentów.

Brak było niemal oficjalnych informacji na temat faktycznego przebiegu wydarzeń w Warszawie, a najmniej chyba wiedziano o ich przyczynach. Tymczasem na teren województwa przybyła pewna liczba studentów powracających z uczelni w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Gdańsku i innych miastach,



Jedna z ulotek produkowanych i kolportowanych w marcu 1968 roku przez studentów rzeszowskiej WSP.

do swych rodzin. Rozchodziły się informacje podawane przez zachodnie rozgłoszenie, zwłaszcza Radio Wolna Europa. Nie ulega wątpliwości, że drastyczne różnice w treści informacji podawanych przez media uległe partii, a pochodzących „ze źródeł nielegalnych” dolewały oliwy do ognia. Jedynymi podmiotami, które posiadały w miarę pełną wiedzę na temat charakteru wydarzeń w Warszawie i innych miastach było kierownictwo PZPR i Służby Bezpieczeństwa. Zwłaszcza ta ostatnia przygotowywała się na wypadek wybuchu niepokoju społecznego. W ramach tych przygotowań wzmocniono kontrolę korespondencji przez Wydział „W” Służby Bezpieczeństwa. 15 marca wprowadzono na terenie całego województwa stan podwyższonej gotowości dla wszystkich funkcjonariuszy MO i SB, anulowano im urlopy oraz zobowiązano do ścisłego meldowania o miejscu aktualnego pobytu.

STUDENCKIE WYSTĄPIENIA

Pierwszym chronologicznie wystąpieniem solidarności z protestującymi w Warszawie studentami była demonstracja młodzieży licealnej w Przemyślu, która odbyła się wieczorem 12 marca. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu uczniów, a Służba Bezpieczeństwa na drugi dzień po niej „spacyfikowała nastroje” poprzez przeprowadzenie rozmów ostrzegawczych z rodzicami i nauczycielami uczestników manifestacji. W następnych dniach z całej Rzeszowszczyzny do Komendy Wojewódzkiej MO zaczęły napływać raporty o pojawiających się na ścianach budynków napisach i ulotkach wyrażających poparcie dla studentów i potępienie brutalności MO.

W tym czasie zawrzało w domach studenckich WSI i WSP. Studenci opowiadali sobie nawzajem zasłyszane historie o wydarzeniach w Warszawie, niektórzy przekazywali informacje podawane w zachodnich rozgłoszeniach radiowych lub otrzymane od znajomych w listach (pomimo kontroli korespondencji). Powszechna była plotka, jakoby w czasie manifestacji w Warszawie 8 marca MO zabiła dwie studentki. Brak informacji o ich pogrzebie tłumaczono tym, że władze zatrzymały zwłoki, aby nie dopuścić do manifestacji w czasie uroczystości pogrzebowych. Grupa studentów przystąpiła do organizowania akcji ulotkowej i wiecu studenckiego. Studenci III i IV roku matematyki, filologii polskiej i filologii rosyjskiej, a wśród nich Przemysław Popławski, Wojciech Pawluś, Andrzej Mytra i kilku innych planowało na zebraniu Zrzeszenia Studentów Polskich uchwalić rezolucję wyrażającą poparcie dla studentów z innych ośrodków akademickich. Prawdopodobnie w tym celu ich reprezentacja udała się do rektora WSP doc. dr. inż. Antoniego Woźniackiego. Jednak uczelnianej organizacji partyjnej kierowanej przez Adama Raucha udało się zniweczyć te działania. Starannie wybrani przez partię przedstawiciele studentów podpisali się w sobotę 16 marca pod rezolucją nadzwyczajnej konferencji Związku Młodzieży Socjalistycznej potępiającą „chuli-

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

ODDZIAŁ W RZESZOWIE

ul. Słowackiego 18

tel. (0-17) 8606026

www.ipn.gov.pl

gańskie wybryki części młodzieży Warszawy". Tymczasem w domu studenckim WSP przy al. Bieruta (dziś ul. Leopolda Okulickiego) studenci I roku fizyki i wychowania technicznego zaczęli przygotowywać ulotki. Część z nich wykonano pismem ręcznym, zaś część na domowej amatorskiej drukarce. Począwszy od nocy z 15 na 16 marca ulotki te były kolportowane w całym mieście przez 2-3-osobowe grupki studentów, którzy opuszczali nocą dom studencki przez okno w piwnicy. Stosowano zasadę, że jeśli jakiś student został w trakcie „akcji” zatrzymany i wylegitymowany przez patrol milicji, nie mógł więcej wziąć udziału w kolportażu ulotek. Pojedynczy studenci rozrzucali też ulotki w ciągu dnia na terenie uczelni, a na ścianach akademika przy Bieruta pojawiły się napisy malowane farbą. Treść ulotek mówiła o solidarności studentów Rzeszowa ze studentami Warszawy, Krakowa, Gdańska, Łodzi i Lublina, żądała wolności słowa i przywrócenia spektaklu „Dziady” w reżyserii Kazimierza Dejmka. Przy okazji „oberwało się” też sekretarzowi komitetu uczelnianego PZPR, Adamowi Rauchowi. Jeden z napisów w budynku uczelni głosił „Precz z profesorem Rauchem” (w rzeczywistości Rauch był magistrem) oraz „Rauch – wtórny analfabeta”. Był to wyraz wściekłości studentów za inspirowaną przez uczelnianą PZPR proklamację rektorów rzeszowskich uczelni, która potępiała strajkujących. Wśród haseł na ulotkach znalazło się też „Precz z ZSRR”, co dla funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa stanowiło wystarczającą przesłankę do ewentualnego skierowania sprawy do prokuratury. W produkcji i kolportażu ulotek brała udział przynajmniej kilkunastoosobowa grupa studentów. Służbie Bezpieczeństwa w wyniku prowadzonego później dochodzenia udało się ustalić przynajmniej część nazwisk uczestników tej akcji. Byli to: Artur Klamra, Krzysztof Wyglądała, Janusz Kulik, Jan Szulc, Arkadiusz Mazur, Jacek Weber i nie ustalona bliżej liczba innych studentów.

Podobne działania planowali także studenci WSI, a część z nich kontaktowała się stale z kolegami z WSP. Prócz wymienionych, pojedyncze ulotki (także przywiezione z Krakowa i Warszawy) kolportowali również inni młodzi ludzie. Na drzwiach jednego ze sklepów przy ul. Kopernika 16 marca powieszono klepsydrę „Po krótkich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 12, zmarła w Warszawie w dniu 8 marca córka paździenika: WOLNOŚĆ i DE-

MOKRACJA, o czym zawiadamiają nieutulone w głębokim smutku osierocone dzieci”.

NIEDZIELNA MANIFESTACJA

Wobec braku możliwości wyrażenia swej opinii w ramach działających przy uczelniach organizacji, część studentów postanowiła zorganizować wiec protestacyjny. Informacje o nim rozprzestrzeniły się w środowisku akademickim głównie „pocztą pantoflową”, a Służba Bezpieczeństwa nie zaobserwowała ulotek wzywających do manifestacji. O godzinie 10 w niedzielę 17 marca przed siedzibą Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie zgromadziła się ok. 200-osobowa grupa studentów i młodzieży. Studenci, być może nie mając poczucia odpowiedzialnej siły liczebnej, nie wznosili okrzyków. Organizatorzy protestu nie zadbali o wcześniejsze przygotowanie transparentów czy jakiegokolwiek programu wiecu. Po około dwudziestu minutach studenci zaczęli się rozchodzić, a obecni na Rynku funkcjonariusze MO i SB nie interweniowali (ci ostatni wykonali jednak fotografie manifestantów, wykorzystane w dalszych działaniach operacyjnych). Wieczorem z kolei ruszyła manifestacja studentów WSI, która początkowo w liczbie około 60 osób, obeszła niemal całe centrum miasta, zatrzymując się przed kolejnymi domami studenckimi. Do pochodu dołączało się po kilka, kilkanaście osób z poszczególnych akademików, tak że łącznie grupa przekroczyła liczebność 100 osób. Po drodze studenci śpiewali i śmiali się oraz obrzucali wyzwiskami napotkane patrole milicji, które nie interweniowały. Po zapadnięciu zmroku studenci małymi grupami rozeszli się do domów. Tego dnia funkcjonariusze MO odkryli ulotki „Precz z brutalnością MO” przyklejone... na murze aresztu milicyjnego przy ul. Marchlewskiego (dziś ul. Leopolda Lisa-Kuli). Do kolejnego wystąpienia studentów, planowanego prawdopodobnie na 20 lub 21 marca, nie doszło. Miało się ono odbyć przed główną bramą WSK Rzeszów, a studenci planowali wówczas demonstracyjnie zniszczyć gazety z przemówieniem Władysława Gomułki z 19 marca. Prawdopodobnie duża część aktywnych wcześniej w manifestacjach studentów zrezygnowała, zawiedziona postawą części kolegów. Prawdopodobnie wspomniana na początku wielka manifestacja lojalności wobec partii 21 marca oraz całkowity brak jakiegokolwiek wzmianki o próbach wystąpień studenckich w lokalnej prasie ostatecznie

zniechęciły młodzież WSP i WSI do dalszych prób manifestacji. Około 25 marca przestały się też pojawiać ulotki.

POMARCOWE KONSEKWENCJE

Dla najaktywniejszych uczestników opisanych wydarzeń nie był to jednak koniec sprawy. Przez szereg miesięcy Służba Bezpieczeństwa prowadziła działania mające na celu ustalenie i ukaranie autorów „wrogiej propagandy”. Ponieważ jednak miejscowej PZPR zależało na zatuszowaniu rzeczywistych nastrojów panujących w marcu 1968 roku wśród studentów Rzeszowa, wyciągnięto wobec uczestników tylko konsekwencje dyscyplinarne na uczelni. Na skutek interwencji Służby Bezpieczeństwa w dniu 1 czerwca 1968 roku zawieszono w prawach studenta: Janusza Kulika, Jana Szulca, Artura Klamrę, Krzysztofa Wyglądałę, Jacka Webera, Edwarda Teodorczyka i Ewę Kruziewicz (dwie ostatnie osoby za przekazywanie informacji z innych ośrodków akademickich). Janusz Kulik i Artur Klamra zostali relegowani z uczelni. Wprawdzie Arturowi Klamrze decyzją Senackiej Komisji Dyscyplinarnej anulował Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, ale Januszowi Kulikowi, który w toku śledztwa wziął na siebie całą winę, bezpieczeństwa skutecznie uniemożliwiła podjęcie dalszych studiów. Rozprawy przed komisją dyscyplinarną ciągnęły się przez rok, a obserwację aktywnych w marcu 1968 roku studentów Służba Bezpieczeństwa prowadziła prawie do końca 1972 roku.

I sekretarzowi KW PZPR Władysławowi Kruczkowi nie zależało na konfrontacji z protestującymi studentami. W marcu 1968 roku starał się on wykazać, że w pełni kontroluje sytuację na powierzonym mu przez partię terenie. Taka postawa służyła umocnieniu jego pozycji politycznej. Województwo rzeszowskie, wbrew lansowanej przez propagandę wersji, nie było „oazą spokoju” w okresie wydarzeń marcowych. Służba Bezpieczeństwa odnotowywała bardzo wiele przejawów wrogości wobec władzy komunistycznej. Wystąpienia studenckie w Rzeszowie nie pociągnęły za sobą aresztowań setek osób, jak to było w innych miastach, wpisując się jednak w obraz nastrojów, jakie panowały wówczas na terenie całego kraju.

Bogusław Kleszczyński

IPN O/Rzeszów

Rzecznik praw Kościoła i narodu

Współczesny człowiek szuka wzorów, szuka postaci wielkich i nietuzinkowych. Jednak często zdarza się, że poszukuje się ich daleko od swoich domów, ziemi, regionu. Tymczasem mamy ludzi, których nazwiska fascynowały nie tylko Polskę. Ludzi, którzy dla nas są najpiękniejszą wizytówką i symbolem.

Dla władz PRL-u był „biskupem wojującym, wrogiem ustroju”. Propaganda komunistyczna uważała go za „najbardziej niebezpiecznego” w episkopacie. Przez szereg lat był szkalowany w różnych brukowcach, a szczytem walki przeciw niemu było spreparowanie oskarżenia o współpracę z gestapo. Jednak on pozostał zawsze niezachwiany w swych poglądach, prowadził otwartą walkę o godność człowieka, wolność religii, budował kościoły i kaplice, nie dopuszczał do ingerencji władz w sprawy kościelne. Wypowiedział posłuszeństwo komunistycznym władzom i ich prawu. Arcybiskup Ignacy Tokarczuk 1 lutego 2008 r. obchodził 90. rocznicę urodzin.

KRESOWA MŁODOŚĆ

Jego dzieciństwo i młodość to historia Polski kresowej. Łubianki Wyższe niedaleko Zbaraża, gdzie przyszedł na świat u progu niepodległości w 1918 r., to typowo

podolska wieś, której ludność trudniła się przede wszystkim rolnictwem. Mieszkali tu Ukraińcy, Polacy i Żydzi. Z rodzinnego domu wyniósł głęboką religijność, pracowitość, szacunek dla drugiego człowieka i coś, co później szczególnie odróż-

niało go od otaczającego świata – zupełna zgodność wyznawanej wiary z życiem codziennym. Moi Rodzice?...]Umieli się modlić i w sposób wprost niezwykle przekazywać swoim dzieciom wartości najwyższe – wspomina arcybiskup swoich rodziców – Szymona i Marię Tokarczuków.

Od najwcześniejszych lat marzył o kapłaństwie, jednak droga do niego nie była łatwa. W rodzinnych Łubiankach zaliczył 4-klasową szkołę i dopiero ukończenie Gimnazjum Humanistycznego im. Henryka Sienkiewicza w Zbarażu umożliwiło mu spełnienie marzenia – jesienią 1937 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego i rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Niestety, wybuch wojny pokrzyżował plany... Zagrożony poborem do Armii Czerwonej ukrywał się w rodzinnych Łubiankach. Po utworzeniu we Lwowie tajnego seminarium wrócił i w 1942 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Eugeniusza Baziaka. W pamięci miał zawsze słowa ojca, które ten wypowiedział, słysząc o wyborze drogi kapłańskiej przez syna: zgadzam się, ale musisz tak postępować, żebym się nie wstydził, żebys nie był byle jakim księdzem...

Najpierw pracował w parafii w Złotnikach, w niedużym miasteczku położonym nad rzeką Strypą w powiecie podhajeckim. We wspomnieniach parafian, których wojna rozproszyła po świecie, pozostał jako gorliwy i energiczny kapłan. Ale przede wszystkim dobrze go znali najbiedniejsi. W tym trudnym czasie wciąż był z nimi. Dzielił się wszystkim co posiadał. Pomagał już nawet samą swoją obecnością – wspomina ówczesna parafianka Anna Ciepla. - Miał w sobie tyle siły, że przy nim łatwiej wierzyło się w przetrwanie...

Jego wspomnienia z tamtych lat oddają całą tragedię Polaków, którzy przeżyli gehennę okupacji hitlerowskiej, band UPA i instalowania sowieckiej władzy. Po opuszczeniu Złotnik pracował we Lwowie. W 1945 r. wraz ze swoimi lwowskimi parafianami opuścił tereny zaanektowane przez ZSRR.

Rozpoczął wówczas wędrowkę po Polsce, działając zwłaszcza na ziemiach odzyskanych. Po uzyskaniu doktoratu w 1951 r. pracował w lubelskim Seminarium Duchownym i na KUL-u, który opuścił na znak sprzeciwu wobec działalności na nim Związku Młodzieży Polskiej i zaczął pracę w Wyższym Warmińskim Seminarium Duchownym „Hostianum”. W 1962 r. wrócił do Lublina, a w 1965 r. został ordynariuszem przemyskim. Sakrę



Arcybiskup Ignacy Tokarczuk i ksiądz Józef Sondej

biskupią przyjął z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego w katedrze przemyskiej i od tamtego czasu stał się częścią dziejów Kościoła na tych ziemiach oraz przykładem dla całej Polski.

OBROŃCA NARODU

Dzisiaj, w czasach – jak sam określa – poplątania ludzkich umysłów, jest symbolem bezkompromisowej walki z ustrojem niszczącym ludzką godność i Kościół. Znany już wcześniej ze swojego wrogiego stosunku wobec panującego ustroju, nie zmienił przekonań nawet po otrzymaniu sakry. Słynął ze swych odważnych kazań i wystąpień, twardej, niezmiennej polityki wobec władz państwowych, mówienia otwarcie o fikcji porozumień Kościół–Państwo. Jednym z jego celów, konsekwentnie realizowanych, było zwiększenie liczby kościołów i ułatwienie wiernym dostępu do nich. Legendą stały się zmagania Jego i wiernych z władzami przy budowie miejsc kultu. Mimo szykan, liczba kościołów w 1990 r. wzrosła z 539 do 928, utworzono 225 parafii. Był zawsze obrońcą pokrzywdzonych, cierpiących, bronił atakowanych przez władze księży. Od samego objęcia tego stanowiska [biskupstwa – I.F.] jestem stale prześladowany przez miejscowe władze, głównie przez I sekretarza KW PZPR [Władysława Kruczka] i władze wojewódzkie, z którymi stale prowadzę otwartą walkę i nie poddaję się – mówił w 1968 r. Nigdy się nie poddał, nie cofnął w realizacji postawionych zadań. Z czasem kuria przemyska stała się miejscem, gdzie działacze demokratyczni znajdowali pomoc i wsparcie. W latach 80. zaangażowany był w pomoc dla „Solidarności”, zwłaszcza dla osób uwięzionych, prześladowanych i pozbawionych pracy.

Odwiedzając podkarpackie kościoły i kaplice często nie zdajemy sobie sprawy, że wiele z nich powstało dzięki uporowi i żelaznej woli tego człowieka o spokojnym, przejmującym spojrzeniu. Człowieka, który już w dniu swojej konsekracji mówił, że będzie pasterzem pełnym odwagi i zdecydowania, pasterzem, dla którego nie ma kompromisu. Dobroć i jednocześnie stanowczość, skromność i jednocześnie poczucie godności funkcji kapłańskiej. Takim pozostał do dziś. To właśnie on śmiało powiedział w oczy przedstawicielom władz: żyjemy w czasach nienormalnych.

Śledząc Jego wystąpienia można łatwo zrozumieć, dlaczego tak szczególną nienawiścią otaczał go komunistyczny



Arcybiskup Ignacy Tokarczuk z biskupem Kazimierzem Górny.

ustrój. Służby specjalne dokładnie analizowały Jego wystąpienia, szukały „wrogich akcentów”. Wrogością dla nich było choćby stwierdzenie, że Kościół jest obrońcą praw człowieka, obrońcą wolności, obrońcą sprawiedliwości. Wrogością było informowanie wiernych o niewydawaniu przez władze wojewódzkie zezwoleń na budowanie kościołów w diecezji. Ordynariusz przemyski bez żadnych skrupułów obnażał hipokryzję i obłudę systemu narzuconego narodowi, tak zupełnie obcemu tradycji chrześcijańskiej, polskiej kulturze oraz historii.

– Na kłamstwie, na fałszu, na nieprawości, na deptaniu godności człowieka nie zbuduje się ani społeczeństwa, ani narodu, ani państwa, ani jego przyszłości – mówił w czasie uroczystości poświęcenia kościoła w podrzeszowskim Niechorzu w 1969 r. Wzywał do budowy kościołów i modlitwy „byśmy mogli wznosić świątynię w kraju naszym [...], gdzie ludzie naprawdę czekają na ten ołtarz, ażeby mogli się modlić [...], bo wtedy będą lepiej pracować i lepiej troszczyć się o dobro wspólne [...] i wtedy zyska całe społeczeństwo, zyska naród i zyska państwo”. Niestrudzenie wzywał wiernych do budowania przyszłości Polski opartej na patriotyzmie, na prawdzie, która pozwala ukazać całą naszą przeszłość. Jasno

mówił, że upadek ustroju komunistycznego jest kwestią czasu. W kilka tygodni po masakrze na Wybrzeżu w 1971 r. w Przybyszówce mówił do wiernych: – Bądźcie trzeźwi, bo to wszystko wcześniej czy później zawali się, runie!

U progu odzyskanej wolności wskazywał, że Polska ma wielką rolę do odegrania w życiu całej Europy. – Oni mają pieniądze, my mamy jeszcze inne wartości, dzięki którym nie daliśmy Niemcom ziemi, a bolszewikom duszy naszej – wołał w 1992 r. w katedrze przemyskiej. To właśnie biskup przemyski już w 1989 r. wysunął propozycję przywrócenia katechizacji w szkołach. I mimo oporu środowisk liberalnych, a także tych, którym udzielał pomocy w czasach komunistycznych, religia wróciła do szkół.

Podczas pobytu Jana Pawła II w Rzeszowie w 1991 r., usłyszał z Jego usta słowa, które są najlepszym odzwierciedleniem toczonych przez lata walk: – Na przestrzeni lat Twego posługiwania stałeś się wobec Kościoła i społeczeństwa walczącego o swoje prawa rzecznikiem, świadkiem i autorytetem.

W marcu 1992 r. Jan Paweł II mianował go pierwszym arcybiskupem – metropolitą nowo utworzonej metropolii w Przemysłu. Od kwietnia 1993 r. ks. bp. Ignacy Tokarczuk jest na emeryturze.

Izabela Fac

Promocja „Leksykonu Podkarpackich Smaków”

Kilkunastu wytwórców produktów tradycyjnych oraz liczne grono dziennikarzy zgromadziła konferencja, podczas której promowano najnowsze wydawnictwo Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego – „Leksykon Podkarpackich Smaków”.

Województwo podkarpackie z roku na rok umacnia swoją pozycję na liście produktów wytwarzanych metodami tradycyjnymi. W 2005 r. takich produktów na liście było 7, w 2006 r. – 25, a obecnie jest ich już 61 (drugie miejsce w kraju). Kolejnych 5 wniosków czeka na wpis w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dzięki wnioskowi złożonemu do Fundacji „Fundusz Współpracy” w Warszawie (w ramach dużych grantów ze środków programu „Agro-Smak 2” 2007), województwo podkarpackie zrealizowało projekt pn. „Festiwal Podkarpackich Smaków – produkty lokalne, tradycyjne oraz regionalne wizytówką województwa podkarpackiego”. Celem projektu było bezpośrednie wsparcie promocji produktów lokalnych, tradycyjnych i regionalnych o potwierdzonej jakości, a w ramach jego realizacji zorganizowano Festiwal Podkarpackich Smaków



Promocja „Leksykonu Podkarpackich Smaków” połączona była z degustacją podkarpackich produktów tradycyjnych.

(odbył się on we wrześniu w Górnio), wydano pierwszy profesjonalny „Leksykon Podkarpackich Smaków”, okolicznościowy magazyn i pocztówkę „Szlak Podkarpackich Smaków”.

Konferencja promująca „Leksykon Podkarpackich Smaków” odbyła się 31 stycznia w siedzibie urzędu marszałkowskiego. Podczas konferencji swoje produkty wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych zaprezentowało kilkunastu producentów, przedstawiono również działania prowadzone przez samorząd województwa skierowane na promowanie podkarpackiej żywności wysokiej jakości, w efekcie których powstał „Leksykon Podkarpackich Smaków”.

RiS

Zasięg i struktury organizacji konspiracyjnych oraz zbrojną aktywność polskiej partyzantki powojennej prezentuje „Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956”, jedno z najnowszych wydawnictw Instytutu Pamięi Narodowej. Praca jest unikalna ze względu na szczegółowość prezentowanych treści historycznych oraz bogactwo informacji z zakresu najnowszej historii Polski.

Atlas polskiego podziemia

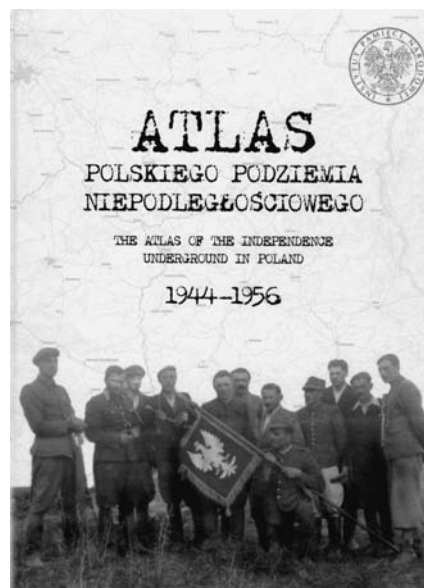
Atlas przedstawia zagadnienia do niedawna niemal nieobecne w świadomości historycznej Polaków. Były one celowo przemilczane, co wynikało z tezy, iż w 1944 roku zdecydowana większość Polaków poparła nową władzę. Tych, którzy przeciwstawiali się władzy komunistycznej, oficjalna propaganda nazywała „zdrajcami”, „faszystowskim, reakcyjnym podziemiem”, „zapłutymi kartami reakcji”.

Koncepcja atlasu powstała w Oddziałowym Biurze Edukacji Publicznej IPN w Lublinie. Oprócz wizualizacji kartograficznej, wydawnictwo zawiera część opisową oraz ikonograficzną. Ramy chronologiczne atlasu wyznaczają wydarzenia istotne dla genezy i działalności polskiego powojennego podziemia niepodległościowego. Za początkowy moment kształtowania się tej konspiracji uznano styczeń 1944 r. – początek ofensywy sowieckiej, której skutkiem było wkroczenie Armii Czerwonej na

ziemię II RP. Data końcowa to grudzień 1956 r., symboliczny moment „wyjścia z lasu” – pod wpływem przemian październikowych – ukrywających się żołnierzy podziemia. Dla dopełnienia obrazu podziemia przypomniano również sylwetki tych, którzy z takiej możliwości nie skorzystali i trwali w ukryciu jeszcze w latach sześćdziesiątych, ścigani przez organa bezpieczeństwa.

„Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956” jest skierowany do wszystkich zainteresowanych powojenną historią Polski. Autorzy starali się zastosować proste i sugestywne metody prezentacji kartograficznej, przemawiające do wyobraźni czytelnika, dlatego wydawnictwo będzie doskonałą pomocą edukacyjną dla uczniów.

W Rzeszowie prezentacja „Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956” odbyła się 29 lutego br. w Wojewódzkim Domu Kultury, który był współ-



Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956, red. Rafał Wnuk, Sławomir Polepszak, Agnieszka Jaczyńska, Magdalena Śladecka, Warszawa–Lublin 2007.

organizatorem prezentacji. Poprzedziła ją projekcja najnowszego filmu o Józefie Żądzińskim „Wołyniaku”, jednym z najsłynniejszych partyzantów na Zasanio, zrealizowanym przez Instytut Pamięi Narodowej Oddział w Rzeszowie oraz Wydawnictwo „Sztafeta” ze Stalowej Woli.

BW

I Międzynarodowa Wystawa
Psów Rasowych w Rzeszowie

Psia gala

Międzynarodowe wystawy psów rasowych organizowane są w 12 miastach Polski. W gronie tym, po kilkuletnich staraniach, znalazł się również Rzeszów.

I Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych odbyła się tutaj w dniach od 9 do 10 lutego. Dotychczasowe rzeszowskie wystawy miały rangę krajową.

Przez dwa dni w hali na Podpromiu hodowcy z 23 krajów prezentowali 2234 psy 193 ras. Wśród około 300 zagranicznych wystawców znaleźli się przedstawiciele: Czech, Słowacji, Ukrainy, Białorusi, Rosji, Litwy, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Niemiec, Norwegii, Szwecji, Słowenii, Węgier, Rumunii, Szwajcarii i Meksyku.

I Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych w Rzeszowie zorganizowana została pod patronatem marszałka województwa podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego.



Blisko trzy tysiące wystawców z 68 krajów świata, w tym liczna reprezentacja z województwa podkarpackiego, wzięło udział w tegorocznych Międzynarodowych Targach Żywności i Produktów Ekologicznych BioFach. Targi odbywały się w Norymberdze od 21 do 24 lutego.

Podkarpackie w Norymberdze

Polska zaprezentowała się na 300 mkw. powierzchni, a nasze podkarpackie stoisko doskonale wypadło na tle stoisk narodowych innych krajów i firm. Ze względu na specyficzny charakter, przyciągający uwagę wystrój oraz gościnność wystawców, nasze stoisko od samego początku imprezy cieszyło się dużym zainteresowaniem zarówno ze strony innych wystawców, jak też zwiedzających.

Nasi wystawcy mogli poszczycić się swoimi doskonałymi wyrobami, częstując odwiedzającego podkarpackie stoisko Ministra rolnictwa Brandenburgii Dietmara Wojtke, który został jednocześnie zaproszony na Międzynarodowe Targi Żywności Ekologicznej Ekogala 2008 do Rzeszowa. Ponadto stoisko Podkarpacia odwiedzane było niejednokrotnie przez przedstawicieli resortu rolnictwa, władze samorządowe innych województw i jednostki certyfikujące oraz osoby z branży reprezentujące różne środowiska.

DS

